

DOI 10.4467/2543733XSSB.19.011.11410

AGNIESZKA J. CIEŚLIKOWA  
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN

## 98 DNI „WIADOMOŚCI KRAKOWSKICH” (1922–1923)

### 98 Days of „Wiadomości Krakowskie” (1922–1923)

#### Summary

The article presents the “Wiadomości Krakowskie” newspaper, which existed for 98 days in Krakow in 1922 and 1923, and the circumstances of its creation. Before the election to the Polish Parliament in 1922, a strike of printers and typesetters broke out in Krakow. It blocked the possibility of publishing the largest daily newspapers of Krakow: “Czas”, “Nowa Reforma”, “Goniec Krakowski”, “Głos Narodu”, “Ilustrowany Kurier Codzienny” and “Nowy Dziennik”. After a few days of the strike, their editors launched an edition of a common daily under the name “Wiadomości Krakowskie”. In the period of the hot pre-election campaign, the editors of extremely different political options prepared and published a politically neutral newspaper. This state, as a result of the prolongation of the strike, lasted for over three months.

**Keywords:** press history, Krakow press, printers’ strikes, election campaign 1922

**Słowa kluczowe:** historia prasy, prasa krakowska, strajki drukarzy, kampania wyborcza 1922

Strajk drukarzy w Krakowie rozpoczął się w niedzielę, 8 października 1922 roku. Żądania strajkujących były dość radykalne. Chodziło nie tylko o podniesienie stawek wynagrodzeń w obliczu wzrastającej inflacji, ale także o przywileje zawodowe i związkowe, m.in. przyjmowanie i usuwanie pracowników drukarni tylko za zgodą związku, ograniczenie liczby uczniów, zniesienie pracy nocnej przy składzie.

Strajki nękały polską prasę już od dłuższego czasu, we Lwowie drukarnie przerwały pracę wiosną tego roku, w Warszawie we wrześniu. Październikowa fala objęła także Lwów i Lublin. W Lublinie strajk zakończył się 22 października, po uzgodnieniu 35-procentowej podwyżki<sup>1</sup>. We Lwowie strajk wybuchł 25 października, a żądania strajkujących były takie

<sup>1</sup> *Strajk zecerów w Lublinie zakończony*, „Słowo Polskie” 1922, nr 242 z 22 października, s. 3.



same jak w Krakowie<sup>2</sup>. Strajk krakowski miał wyraźny kontekst polityczny. Trwała kampania wyborcza przed wyborami do Sejmu RP I kadencji, zaplanowanymi na 5 listopada 1922 roku, i do Senatu – 12 listopada.

Dzienniki krakowskie wyszły po raz ostatni w poniedziałek 9 października 1922 roku – były to: nr 229 „Czasu”, nr 228 „Nowej Reformy”, nr 277 „Gońca Krakowskiego”, nr 229 „Głosu Narodu” i nr 274 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” („IKC”). Natomiast żydowski „Nowy Dziennik” ukazał się po raz ostatni z datą sobotnią 7 października, z numerem 267.

Jedynym wychodzącym podczas strajku w Krakowie dziennikiem pozostał socjalistyczny „Naprzód”, ponieważ Drukarnia Ludowa, gdzie był tłoczony, przyjęła warunki zecerów już na drugi dzień. Dziennik podniósł przy tym cenę, z 60 na 100 marek polskich (mkp).

Strajk dotknął także, choć w mniejszym stopniu, wychodzące w Krakowie tygodniki i miesięczniki, które ukazywały się z opóźnieniem, niekiedy w zmniejszonej objętości.

Po pierwszym tygodniu negocjacji ze strajkującymi drukarzami widać było już wyraźnie, że obie strony – strajkujący oraz właściciele drukarni i wydawnictw prasowych nie tylko nie zbliżają się do porozumienia, a wręcz przeciwnie, usztywnili swoje stanowiska.

Dziennikarze i wydawcy krakowskich dzienników ponosili przy tym znaczne straty. Wobec przeciągania się strajku, przy pomocy uczniów drukarskich i „sił niezawodowych”, zdołano uruchomić częściowo drukarnię „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”.

Za maszynami drukarskimi stanęli właściciele i zarządcy drukarni oraz sami dziennikarze. W Warszawie „Polska Zbrojna” donosiła:

drukarnie krakowskie przystąpiły do stopniowego uruchamiania zakładów pod kierunkiem fachowych zarządców i właścicieli. Kurs nauki składania na linotypach dla dziennikarzy rozpoczął się już wczoraj [...]. Jest to pierwszy krok do emancypacji i niezależności dziennikarzy tutejszych od zecerów<sup>3</sup>.

Pierwszy numer „Wiadomości Krakowskich” ukazał się we wtorek, 17 października 1922 roku jako „wspólny organ dzienników krakowskich »Czas«, »Głos Narodu«, »Goniec Krakowski«, »Ilustrowany Kurier Codzienny«, »N. Reforma«, »N. Dziennik« – na czas strejku drukarzy krakowskich” – jak głosił podtytuł. Kraków już od ponad tygodnia pozbawiony był prasy codziennej, prócz „Naprzodu”. Na początek w „Wiadomościach Krakowskich” informowano o żądaniach strajkujących, zapewniając, że wydawcy dzienników i właściciele drukarni zajęli stanowisko *odporne*. Podawano informacje o dotychczasowych płacach drukarskich, które wynosiły minimalnie 128 tys. mkp. miesięcznie, a w przypadku składaczy i maszynistów gazetowych nocnych przekraczały znacznie 300 tys. mkp. W październiku podwyżka miała wynieść 35%, choć „klucz drożyzniany GUS” wskazywał 19%, jednak to nie zadowoliło pracowników. Zaznaczano też, że strajkujący żądają – prócz podwyżki płac do 90% stawek warszawskich – ograniczenia liczby uczniów w drukarniach, by zmniejszyć konkurencję, oraz zniesienia pracy nocnej przy dziennikach<sup>4</sup>. Szczególnie to ostatnie żądanie

<sup>2</sup> *Strejk drukarski we Lwowie*, „Naprzód” 1922, nr 244, s. 6.

<sup>3</sup> *Z Krakowa*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 314 z 18 listopada, s. 6.

<sup>4</sup> *Wobec strajku drukarskiego*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 1, s. 1.

było przez wydawców dzienników traktowane jako całkowicie niemożliwe do spełnienia, gdyż godziło w możliwości dostarczania aktualnych informacji w porannej prasie. Co prawda w mieście pojawiały się głosy, że dzienniki powinny wychodzić wieczorami, aby urzędnicy czytali je w domu, a nie podczas godzin pracy<sup>5</sup>, jednak ówczesny ustalony rytm produkcji dzienników zakładał nieodzowność nocnego składu i druku nad ranem.



Przedstawiciele sześciu krakowskich dzienników redagujący wspólnie „Wiadomości Krakowskie”; w środku red. naczelny M. Konopiński (x). („Nowości Ilustrowane” 1923, nr 6)

Wspólne „Wiadomości Krakowskie” na początek miały zaledwie 4 strony mniejszego formatu, były złożone dość poprawnie, przynosiły liczne informacje z europejskiej sceny politycznej i kilka z polskiej kampanii politycznej przed wyborami do Sejmu. Zachowywały przy tym ton informacyjny, neutralny politycznie, co było niezbędne w organie łączącym redakcje o tak różnych obliczach.

„Bez sosu dziennikarskiego można się bardzo dobrze obejść” – zapisał w swym diariuszu krakowski kronikarz Klemens Bąkowski, komentując zawartość pierwszego numeru „Wiadomości Krakowskich”<sup>6</sup>.

„Wiadomości Krakowskie” powstały jako dziennik wspólny, którego żywot był przewidziany na czas ograniczony, aczkolwiek Nielimitowany konkretną datą czy liczbą numerów, a uwarunkowany okolicznościami.

W 1938 roku Leon Zieleniewski zdefiniował: „dziennikiem wspólnym lub zbiorowym przyjęto nazywać pismo periodyczne, wydawane w zastępstwie szeregu gazet przejściowo niekuzających się. Zdarza się to w wypadkach strajków drukarskich”<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> K. Bąkowski, *Diariusz*, t. 18. Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, NDIGORP026265, k. 120.

<sup>6</sup> K. Bąkowski, op. cit., k. 125.

<sup>7</sup> L. Zieleniewski, *Polskie dzienniki wspólne*, „Prasa” 1938, nr 4, s. 9.

Dzienniki (gazety) wspólne, jako szczególny rodzaj prasy, tylko w niewielkim stopniu zaprzętały dotąd uwagę badaczy<sup>8</sup>. Traktowano je raczej jako pewien przejściowy epizod, zawirowanie w dziejach tytułów, które zastępowały. Dzienniki wspólne są zjawiskiem istotnym może nie tyle same przez się, nie każdy z osobna, lecz właśnie wspólnie, jako przejaw poczucia misji informacyjnej wydawców i dziennikarzy oraz realizacja, choć w ograniczonym stopniu, potrzeb odbiorców (czytelników). Niewątpliwie uwzględnić należy także motywy ekonomiczne wydawców, jak utrzymanie rynku odbiorców gazety, rozliczenia z prenumeratorami, dochody z ogłoszeń itd. Wszystko to skłaniało wydawców dzienników, często bardzo różniących się nastawieniem politycznym, do czasowego drukowania gazety o ograniczonej objętości, raczej neutralnym kierunku politycznym, za to na ogół dość wysokim nakładzie, z założenia mającym zaspokoić odbiorców wszystkich tytułów, które były nią zastępowane.

Zieleniewski podaje, że pierwszym takim dziennikiem wspólnym było pismo „Chwila”, wychodzące we Lwowie w 1906 roku podczas strajku zecerów, stanowiące łączne wydanie „Dziennika Polskiego”, „Gazety Lwowskiej”, „Gazety Narodowej”, „Kuriera Lwowskiego”, „Przeglądu”, „Słowa Polskiego” i „Wiek Nowego”. W okresie od 15–18 marca 1906 ukazały się 4 numery „Chwili”, której nakład wynosił podobno 80 tysięcy egzemplarzy<sup>9</sup>.

Pod takim samym tytułem „Chwila” wychodziło pismo wspólne dzienników krakowskich na przełomie lat 1913–1914. Wydawały je połączone siły „Czasu”, „Głosu Narodu”, „Nowej Reformy” i „Nowin”. Nakład wynosił 50 tysięcy egzemplarzy, pismo miało oblicze zupełnie bezpartyjne, podpisywał je jako redaktor odpowiedzialny i wydawca Rudolf Osman. Wyszło dziewięć numerów krakowskiej „Chwili” – do 3 stycznia 1914 roku. Dnia 5 stycznia 1914 roku redakcje krakowskich dzienników podjęły odrębne wydania, z tym że jeszcze do 16 lutego drukowano we wszystkich tytułach wspólny dział informacyjny.

W tym samym czasie we Lwowie – od 29 grudnia 1913 roku – wychodził zbiorowy dziennik pt. „Kronika”, łączący „Dziennik Polski”, „Gazetę Lwowską”, „Gazetę Narodową”, „Kurier Lwowski”, „Przegląd” i „Słowo Polskie”. Dwa inne dzienniki lwowskie: „Gazeta Wieczorna” i „Wiek Nowy” zdołały wówczas zachować odrębność druku, jednak znacznie zmniejszyły objętość i format. Wspólna „Kronika” wychodziła do zakończenia lwowskiego strajku drukarskiego 3 stycznia 1914 roku.

W maju 1918 roku przedłużający się strajk drukarni warszawskich skłonił wydawców prasy do wydawania „Dziennika Wspólnego”. Jednoczył on aż dziewięć pism codziennych: „Gazetę Poranną”, „Głos”, „Godzinę Polską”, „Goniec Warszawski”, „Kurier Polski”, „Kurier Warszawski”, „Nową Gazetę”, „Polaka-Katolika” oraz „Przegląd Poranny i Wie-

<sup>8</sup> Cytowany powyżej L. Zieleniewski w 1938 r. podał kilka faktów o dziennikach wspólnych na łamach miesięcznika „Prasa”; M. Pieczonka zwrócił uwagę na dzienniki wspólne pod tytułem „Chwila” – lwowski z 1906 i krakowski z 1913 roku w komunikacie na konferencji *Kraków–Lwów: Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, druk [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, Kraków 1996, s. 203–208. O powstałej w innych warunkach „Gazecie Wspólnej”, wydawanej we wrześniu 1939 r., pisała J. Krawczyńska: *Na przełomie września i października 1939 r. Notatka o „Gazecie Wspólnej” (od 27–29 września) i wydawnictwach dzienników warszawskich (od 30 września do 9 października) pod okupacją hitlerowską*, „Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. 8, z. 3, s. 339–347; a o tzw. „Gadziechu”, czyli wspólnej edycji „Gazety Krakowskiej”, „Dziennika Polskiego” i „Echa Krakowa” z 1981 r. Z. Guzowski, *Gadziecho – gazeta stanu wojennego w Krakowie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1997, nr 1–2, s. 80–96.

<sup>9</sup> L. Zieleniewski, op. cit.

czorny”<sup>10</sup>. Warszawski „Dziennik Wspólny” ukazywał się od 28 maja do 14 czerwca 1918 roku (18 numerów).

„Wiadomości Krakowskie”, o których tu mowa, w szeregu dzienników wspólnych zasługują na większą uwagę z tego choćby powodu, że ukazywały się niezwykle długo i w bardzo gorącym politycznie okresie. Strajk drukarń krakowskich trwał trzy i pół miesiąca, 108 dni, zaś prowizoryczny wspólny dziennik wychodził dłużej niż niejedno efemeryczne pismo informacyjne.

Redakcja „Wiadomości Krakowskich” pracowała w lokalu „Nowej Reformy” przy ul. Jagiellońskiej 10, na II piętrze. Rozliczenia zaś i ekspedycję prowadził „IKC”<sup>11</sup>. Cena egzemplarza została ustalona na 100 mkp., czyli tyle samo, co „Naprzodu”.

Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny podpisywał „Wiadomości Krakowskie” Michał Konopiński. Ten podówczas już 67-letni dziennikarz (ur. 1855), historyk z wykształcenia, uczeń Józefa Szujskiego, rozpoczął swą działalność prasową we Lwowie, jako współpracownik „Kurierza Lwowskiego”. Po powrocie do Krakowa w 1888 roku podjął współpracę z „Nową Reformą”, a od 1889 roku do końca życia, czyli do 1928 roku, był redaktorem odpowiedzialnym tego dziennika. Był też radnym rady miejskiej Krakowa (od 1905)<sup>12</sup>. Cieszył się w środowisku dziennikarskim szacunkiem, choć wspomniany Klemens Bąkowski w swych diariuszowych notatkach pisał o nim, że „zupełnie zsafandulał”<sup>13</sup>.

Z początkowych 4 stron objętość „Wiadomości Krakowskich” od numeru 5 z soboty 21 października wzrosła do 8, a później nawet do 12. Pojawiły się wiadomości kulturalne, w niedzielę „wesoły kącik”. Na początku znaczną część każdego numeru zajmowały informacje z europejskiej sceny politycznej. Niezadowolony Klemens Bąkowski 18 października zanotował: „»Wiadomości Krakowskie« bardzo źle redagowane. Zamiast wiadomości z miasta i kraju artykuły o Arabach, Turkach, Grekach, Anglikach”. Później dopisał ołówkiem: „Potem się poprawiły”<sup>14</sup>. Wiele miejsca w „Wiadomościach Krakowskich” zajmowały ogłoszenia i reklamy.

Komentator „Nowin Ilustrowanych”, krakowskiego tygodnika, który strajk drukarzy przyplacił miesięcznym zniknięciem z rynku, pisał cierpko:

Zasypano nas listami z zapytaniem, kiedy nareszcie ten strajk się ukończy. Z komunikatów bowiem, ogłaszanych przez obie wojujące strony, tj. właściciele drukarń i ich pracowników, można było wnosić, że potrwa on długo. Jedni i drudzy oświadczają, że mają jak najlepsze chęci i jedni zwalają winę na drugich, a jakoś nie można znaleźć budowniczego, który podjąłby się skonstruowania złotego mostu, wiodącego do zgody. Z pism codziennych w Krakowie wychodzi normalnie jedynie ‘Naprzód’, wszystkie inne wydają zbiorowemi siłami ‘Wiadomości Krakowskie’, które przy wspólnym stole redakcyjnym połączyły ze sobą ‘Czas’ i ‘Reformę’, ‘Gońca’ i ‘Kuryera’, ‘Głos Narodu’ i ‘Nowy Dziennik’. Nie ma zatem złego, aby na dobre nie wyszło, okazuje się bowiem, że nasza brać dziennikarska, zwalczająca się dotąd namiętnie, potrafi, jeśli tego zajdzie potrzeba, żyć ze sobą w przykładowej zgodzie. [...] Powiadają też sobie

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> *Do PT Prenumeratorów i Agencji*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 3 z 19 października, s. 3.

<sup>12</sup> *Śp. Michał Konopiński*, „Nowa Reforma” 1928, nr 96 (26 kwietnia), s. 1.

<sup>13</sup> K. Bąkowski, op. cit., k. 161.

<sup>14</sup> Ibidem, k. 127.

ludzie na ucho, że kandydaci na posłów sami starają się o to, aby bezrobocie drukarskie nie ukończyło się przed wyborami, nie mają bowiem ochoty dowiedzenia się, jak wyglądają w oświetleniu swoich przeciwników politycznych<sup>15</sup>.

Oczywiście sprawa strajku drukarskiego wciąż powracała na łamach „Wiadomości Krakowskich”. Prócz informacji o postępie w negocjacjach, a raczej – braku postępu, wydawcy dbali o nastawienie opinii publicznej. Porównano płace drukarzy z płacami urzędników, zwracając uwagę przy tym na różnice wykształcenia. Podkreślano także rolę „Wiadomości Krakowskich” w informowaniu czytelników o interesach wydawców i właścicieli drukarni:

Po raz drugi dopiero, bo tylko podczas wielkiego strajku w r. 1913 i dziś, znajdujemy się w tem położeniu szczęśliwem, iż wolno i nam także głos zabrać w polemice z wywodami organizacji drukarskiej ogłoszonymi w „Naprzodzie”. W zwykłych bowiem warunkach, towarzysze drukarscy odmawiali składania nawet najbardziej obiektywnych i rzeczowych sprostowań naszych, podawanych do pism krakowskich, cenzurując w ten sposób prasę, a nam nakładając wygodny dla siebie „kaganiec milczenia”<sup>16</sup>.

W ten sposób do zagadnień warunków płacy i zatrudnienia drukarzy dołączona została kwestia ich możliwości wpływania na to, czy i jaka informacja zostanie w prasie wydrukowana. Temat został rozwinięty na łamach „Wiadomości Krakowskich”, datowanych na czwartek, 26 października. Przytoczono fakt przyłączenia do strajku drukarzy z litografii inż. W. Krzeptowskiego na Dębnikach, którzy odmówili druku plakatu listy nr 14, z której to listy kandydował właściciel drukarni. Maszyniści oświadczyli, „że afisza tej listy drukować nie będą, ponieważ zabroniła im tego organizacja drukarzy krakowskich”. „Wiadomości Krakowskie” skomentowały: „Chodzi jawnie o odebranie głosu wszystkim stronnictwom innym prócz swego. Tak się tam pojmuje »wolność prasy«”<sup>17</sup>.

Przywoływany już Bąkowski zapisał 24 października: „Strajk zecerów jest w gruncie rzeczy politycznym, bo maszyniści namówieni przez socyal.[istów] nie chcą drukować afiszów wyborczych. Chcą wyzyskać czas wyborów dla swej partii, dla niej tylko drukując”<sup>18</sup>.

Obszerna analiza podłoża strajku pojawiła się w „Wiadomościach Krakowskich” 28 października. Przedstawiony został zarys walki stowarzyszeń drukarskich o wysokość płac, wpływ wprowadzenia składu linotypowego, którego efekt ekonomiczny niwelowany był przez żądania płacowe, wreszcie podkreślono aspekt polityczny.

Postulaty swoje, o których z góry można było wiedzieć, że w całości przyjęte nie będą, zgłosił Związek drukarski w najważniejszym, bo końcowym okresie wyborczym. Mógł to samo uczynić wcześniej, albo później. Tę chwilę wybrał rozmyślnie, aby zakneblować opinię publiczną, z wyjątkiem tych jej organów, które mu są politycznie najbliższe i które zmuszone są przyjąć dyktowane im warunki. W ten sposób oprócz „Wiadomości Krakowskich” jako organu sześciu dzienników o różnych kierunkach politycznych i partyjnych, zmuszonego z natury

<sup>15</sup> *Kronika tygodniowa*, „Nowości Ilustrowane” 1922, nr 41 (18 listopada), s. 8. „Bezrobociem” określano wówczas przerwanie pracy z powodu strajku.

<sup>16</sup> *Strajk drukarzy w Krakowie*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 7 z 23 października, s. 4.

<sup>17</sup> *Strajk drukarski*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 9 z 26 października, s. 4.

<sup>18</sup> K. Bąkowski, op. cit., k. 131.

rzeczy ograniczyć się jedynie do wyczerpywania części informacyjnej, ukazuje się w mieście jedynie organ P. P. S., wyzyskujący swój partyjno-polityczny monopol z całą gorliwością. O tem następstwie strajku wiedział dobrze Związek drukarski, – a więc, wywołując go, miał także cel polityczny na względzie. [...] To są, w ogólnych tylko zarysach naszkicowane prawdy, zmuszające wydawnictwa dzienników w „Wiadomościach Krakowskich” skoalizowane, do wstrzymania dalszego wydawania ich organów, dopóki zasadniczej natury dla wolności drukowanego słowa i sprawy publicznej kultury i oświaty konflikt, między Związkiem drukarzy krakowskich a Związkiem pracowników drukarskich, nie będzie słusznie załatwiony<sup>19</sup>.

Również z datą 28 października ukazał się list podpisany przez przeszło 40 profesorów i wykładowców Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej i Akademii Sztuk Pięknych. Uczniowie byli zbulwersowani podaną wcześniej wysokością płac drukarzy:

(płace nocnych składaczy dochodzą pensji ministrów, a przenoszą płace profesorów Uniwersytetu), uważali, że pędzenie w górę cen robocizny, podróżając książkę, podkopuje szkolnictwo i obniża ogólny stan oświecenia oraz że żądane przez pp. Składaczy ograniczenia dążą wyraźnie do upośledzenia intelektualnego życia narodu, oraz tłumienia niezależnego sądu w sprawach bieżących (dziennikarstwo),

wyrażali wdzięczność dla właścicieli i kierowników drukarni za to, że stanęli sami do kaszt, prosili o wytrwanie na zajętych przez nich stanowiskach i „nie dopuszczenie, aby praca ducha popadła w niewolę pracy mechanicznej”. Zapewniali też redakcje pism, że chętnie zrzekają się obfitych informacji, byle tylko utrzymana została niezależna opinia i wolność swobodnego sądu<sup>20</sup>.

Odrzucanie żądań strajkujących, twarde stanowisko właścicieli drukarni i wydawców prasy spotkało się na ogół w Krakowie (i nie tylko) z poparciem. W żądaniach strajkujących dostrzegano zagrożenie dla swobody drukowanego słowa i nacisk na obniżenie produkcji drukarskiej, zagrażający oświacie i kulturze umysłowej.

Nie rozchodzi im się tylko o podwyżkę płacy, ale chcieliby wziąć drukarnie w swoje ręce i opanować je zupełnie. Tak np. właściciele drukarni i ich zarządcy nie mieliby już prawa przyjmować personel, lecz socjalistyczny związek zawodowy nasyłałby według swojego widzimisie poszczególnym drukarniom swoich ludzi. Domagają się też socjaliści, aby na czterech zecerów dodany był jeden bezrobotny, któryby otrzymywał zapłatę, jak gdyby w drukarni pracował<sup>21</sup>

– objaśniała sytuację w Krakowie „Gwiazdka Cieszyńska”. I komentowała dalej:

Jest to pierwszy przypadek, że przedsiębiorstwa przetrzymują atak socjalistyczny. Złamanie tego strejku wpłynie umoralniająco na społeczeństwo, które nie powinno być ani wygodne ani tchórzliwe, lecz raz powinno zabrać się do tępienia nadużyć strajkowych. Jeżeli właściciele drukarni dalej ustępować będą, to nadejdzie niebawem czas, że gazety przestaną wychodzić, a książka będzie jedynie paskarzom przystępna<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> Podłoże strajku drukarskiego, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 11 z 28 października, s. 1.

<sup>20</sup> Społeczeństwo w walce o swobodę słowa. Kwiat inteligencji krakowskiej przeciw roszczeniom składaczy drukarskich, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 13 z 30 października, s. 2.

<sup>21</sup> Nic innego, tylko strejki, „Gwiazdka Cieszyńska” 1922, nr 99 z 24 listopada, s. 4.

<sup>22</sup> Ibidem.

Na list profesorów UJ organizacja drukarzy odpowiedziała na łamach „Naprzodu”:

Z powodu strejku drukarzy krakowskich słychać zewsząd syk gadów, tak umiejętnie chociaż anonimowo zorganizowany, że zdezorientowano i uprzedzono przeciw nim nawet tak poważne ciało, jakim jest bezsprzecznie grono profesorów UJ. [...] Pismo to profesorów Uniw. nie tylko jest we wszystkich punktach od 1–5 tendencyjnie nieprawdziwe, ale w wysokim stopniu krzywdzące ogół drukarzy a do tego pp. profesorowie nie mają ani prawa, ani mandatu<sup>23</sup>.

Dalej padały argumenty, że żołądek profesora i robotnika nie rozróżnia *kwestyi inteligencji*, że liczbę uczniów drukarskich należy ograniczyć do 1 na 5 drukarzy, gdyż stałą praktyką w drukarniach jest zastępowanie pracy wykwalifikowanych drukarzy wyzyskiem uczniów, zwracano uwagę, że droższyna książek nie wynika z płac zecerów, gdyż płace zecerskie w stosunku do przedwojennych wzrosły 750 razy, a ceny papieru i farby 3000 razy. Podkreślano też, że to nie drukarze swoim uporem wywołali strajk, a wydawcy i właściciele drukarni spowodowali go odmową uwzględnienia żądań. Gdzieś w tle przebijała również obawa przed zmechanizowaniem pracy: „w Krakowie aż do wybuchu strejku wytworzyły się takie stosunki z powodu zastoju w przemyśle drukarskim i sprowadzenia w ostatnich miesiącach do Krakowa kilku maszyn do składania (rugujących ręczny układ gazetowy i dzielowy)”<sup>24</sup>.

„Naprzód” relacjonował postępy w negocjacjach drukarzy z właścicielami zakładów, wyraźnie stojąc przy tym po stronie strajkujących. Według informacji „Rzeczypospolitej” cena, jaką zapłacił „Naprzód” za nieprzerwane ukazywanie się, była wysoka. Jego drukarnia musiała bowiem podpisać nie tylko 50% podwyżkę, ale też przyjąć do pracy 9 bezrobotnych zecerów, co obciążało wydawnictwo dużymi wydatkami<sup>25</sup>. Dodatkowo utraciła też dochody z druku „Gońca”, którego wydawcy nie zaakceptowali warunków.

Na łamach „Naprzodu” ukazywały się apele drukarzy, piętnujące łamistrajków (np. słuchacza medycyny Bolta czy policjanta Juliana Bertmana)<sup>26</sup>. Odwrotnie przypadki nielojalności działaczy stowarzyszenia drukarskiego pokazywały „Wiadomości Krakowskie”, np. opisując historię pomocnika drukarskiego, który zgłosił się do pracy w drukarni IKC mimo strajku, pobrał zaliczkę i zniknął, twierdząc później, że został uprowadzony<sup>27</sup>.

„Wiadomości Krakowskie” chętnie publikowały głosy opinii publicznej, potępiające strajk.

W obecnym strajku drukarskim, wywołanym celowo w okresie wyborczym, opinia publiczna widzi słusznie przede wszystkim symptomatyczny objaw społecznej samowoli, jaskrawy dowód rozprzężenia pojęć, które w ostatecznej konsekwencji wiedzie do hasła ‘dałoj gramotnyje!’ i zagraża cywilizacji i kulturze<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> *W odpowiedzi pp. Profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Naprzód” 1922, nr 250 z 2 listopada, s. 2.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Strajk zecerów*, „Rzeczypospolita” 1922, nr 278 z 12 października, s. 5.

<sup>26</sup> *Do wiadomości kół akademickich w Krakowie*, „Naprzód” 1922, nr 245, s. 4; *Policjant nr 79 w mundurze – łamistrejkiem w drukarni „Prawda”*, *ibidem*, s. 5.

<sup>27</sup> *Strajk drukarski. Lojalność Pana Prezesa*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 13, s. 5.

<sup>28</sup> *I Wasza wina, panowie właściciele drukarni i wydawcy!*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 15 z 2 listopada, s. 1.



Odsłaniano też dalsze szczegóły konfliktu na tle cenzurowania drukowanych treści.

Toż na tydzień przed wybuchem strajku zdarzył się (nie pierwszy zresztą w Krakowie!) fakt, że zecerzy w pierwszej wielkiej drukarni sprzeciwili się kategorycznie zamieszczeniu w dzienniku artykułu, krytykującego ich żądanie zaniechania nocnej pracy w technice dziennikarskiej! Zecerzy zadekretowali bez apelacji, że artykuł nie kwalifikuje się do druku, zecerzy uzurpowali sobie prawo prewencyjnej cenzury prasy!<sup>29</sup>.

Strajk przeciągał się, przybierając wyraźnie charakter walki na przetrzymanie, do porozumienia wciąż nie dochodziło. „Wiadomości Krakowskie” w numerze z 30 grudnia 1922 roku ogłosiły komunikat Związku Właścicieli Drukarni i Związku Wydawców w Krakowie, informujący o bezowocnym rozejściu się konferencji 19 grudnia 1922 w Izbie Handlowej, na której organizacja towarzyszków drukarskich odrzuciła deklarację o wolności druku w dziennikach krakowskich. Utrzymano jednak nieoficjalny kontakt z kierownictwem strajku. Jednak strajkujący stawiali ultimatum, żądając przyjęcia na powrót do pracy wszystkich zatrudnionych przed strajkiem, wydalenia pracowników przyjętych w czasie strajku do pracy, wyznaczenia minimalnej płacy tygodniowej na poziomie 95% płacy warszawskiej. Komunikat stwierdzał, że „przyjęcie tych warunków było wykluczone, bo niemożliwe”, i wyliczał, że obecny stan zamówień w drukarniach nie pozwala na zatrudnienie wszystkich, a drukarnie, wyczerpane długotrwałym strajkiem, nie są w stanie zapewnić finansowania żądań. Walne Zgromadzenie Związku Właścicieli drukarni 29 grudnia 1922 roku uchwaliło rozwiązać komisję do pertraktacji ze strajkującymi, z dniem 31 grudnia 1922 roku uznać za nieistniejące i nieobowiązujące w żadnym punkcie wszystkie umowy cennikowe, pozostawić wolną rękę członkom w doborze i kompletowaniu personelu. W podsumowaniu komunikatu stwierdzano:

Związek Właścicieli drukarni okazał aż nadto dobrej woli do zakończenia sporu i gotów był do daleko idących ustępstw ekonomicznych. Lecz wobec bezwzględności i nieustępliwości Organizacji towarzyszków doszedł do przekonania, że niema innego wyjścia, jak zacząć pracę od nowa i z innymi ludźmi<sup>30</sup>.

Tymczasem w Krakowie na wiecach i na murach toczyła się walka wyborcza. Wydawać by się mogło, że powstała wskutek strajku sytuacja prasowa daje pewną przewagę liście wyborczej nr 2 (Polska Partia Socjalistyczna), reprezentowanej przez „Naprzód”. Jednak wyniki wyborów okazały się korzystne dla listy nr 8 (Chrześcijański Związek Jedności Narodowej), na którą padło ponad 27 tys. głosów, lista nr 2 uzyskała 19 tys., trzecie miejsce pod względem otrzymanych głosów – niespełna 17 tys. – przypadło liście nr 25 (Związek Narodowo-Żydowski). Te trzy ugrupowania podzieliły cztery mandaty poselskie z okręgu krakowskiego<sup>31</sup>.

Może i lepiej się stało, że dramatyczne wydarzenia w stolicy, jakie nastąpiły w grudniu, musiały być w Krakowie relacjonowane bez komentarza politycznego. Po zamachu na prezydenta Gabriela Narutowicza „Wiadomości Krakowskie” wydały 17 grudnia numer nadzwyczajny, następnie szerzej przedstawiły przebieg zamachu w numerze datowanym

<sup>29</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>30</sup> *Kryzys w strajku krakowskim*, „Przegląd Graficzny i Papierniczy” 1923, nr 1, s. 3.

<sup>31</sup> T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922–1927*, Poznań 1923, s. 271.

na 18 grudnia. Straszny czyn Eligiusza Niewiadomskiego został napiętnowany moralnie. „Goniec Krakowski” zdołał wydrukować wydanie nadzwyczajne (jednostronne), firmowane wspólnie z „Rzeczpospolitą”. Datowane 16 grudnia 1922 roku, zawierało nekrolog prezydenta wraz z wiadomością o jego śmierci oraz informacje, że marszałek Maciej Rataj obejmuje zastępstwo prezydenta. Dodatek został wydrukowany w drukarni Mieszczańskiej St. Tomaszewskiego przy ul. Batorego w Krakowie.

„Czas” jako jedyny z dotkniętych strajkiem dzienników zdołał wykonać skład w swojej drukarni i na niedzielę 24 grudnia wydał niespełna dwustronicowe, ale w swym zwykłym, dużym formacie, wydanie, noszące numer 230, z nagłówkiem: „»Czas«. Dodatek do »Wiadomości Krakowskich«”. Wydanie zawierało komentarze polityczne, dotyczące wyborów i śmierci prezydenta Narutowicza oraz tworzenia rządu Władysława Sikorskiego. W nowym roku, z datą 1 stycznia ukazał się kolejny dodatek „Czasu” do „Wiadomości Krakowskich”, noszący numer 2 (a zatem przyjęto, że ten z 24 grudnia miał numer 1), kolejne niedziele przyniosły jeszcze trzy kolejne dodatki „Czasu” do „Wiadomości Krakowskich”: 7, 15 i 22 stycznia. Jako redaktor odpowiedzialny podpisał je dr Antoni Beauprê.

„Wiadomości Krakowskie” jako dość już ustabilizowany dziennik informacyjny, nawet z dodatkiem literackim, drukujący co dzień<sup>32</sup> od 6 do nawet 12 stron – wkroczyły w nowy rok 1923, oznaczając w winiecie ukazywania się rok II i zaczynając od nowa numerację. W związku z inflacją od nowego roku do 200 mkp. podniesiona została cena egzemplarzowa. „Wiadomości” przynosiły już urozmaicony serwis informacyjny, nie stroniąc od sensacyjnych notatek o przestępstwach i procesach, oczywiście relacjonując też ten najważniejszy – mordercy prezydenta Narutowicza. W artykule redakcyjnym pt. *U progu Nowego Roku*, zamieszczonym w numerze 1, pisano:

Przed wszystkim ustalić musimy rządy energiczne i odpowiedzialne, zdolne dać państwu i społeczeństwu trwałe warunki gospodarczego życia. [...] Dorywczosć, dyktantyzm i partyjne doktrynerstwo w zakresie finansowym i w ogóle ekonomicznym, ustąpić muszą miejsca fachowej wiedzy i praktycznej znajomości rzeczy.

W 1923 roku wydano jeszcze 18 numerów, co w sumie uczyniło „Wiadomości Krakowskie” najdłuższą ukazującą się gazetą wspólną. Od 17 października 1922 roku do 23 stycznia 1923 roku, w ciągu 98 dni, ukazało się łącznie 80 numerów tego dziennika, kompromisu między programem politycznym poszczególnych krakowskich gazet a misją informowania odbiorców. Były „Wiadomości Krakowskie” gazetą raczej mdłą, pozbawioną wyrazistego oblicza. Dostarczały jednak codziennie krakowianom porcję informacji, z umiarkowanym, utrzymanym w tonie propaństwowym komentarzem. Przedrukowywano informacje z Krakowa i Małopolski za „Wiadomościami” w wielu polskich gazetach, a korespondent „Kurieria Poznańskiego” wręcz chwalił:

Pomijając ograniczenia wynikające z technicznego braku miejsca przyznać trzeba, że swą służbę informacyjną spełniają „Wiadomości Krakowskie” znakomicie, przytem naprawdę z rzetelną przyjemnością bierze się do ręki pismo, w którym, ze względu na jego apartyjność, nikt nikomu nie wymyśla, nie zagląda do metryk, nie przeklina w dziesiąte pokolenie, ni kułbami

<sup>32</sup> „Wiadomości Krakowskie” nie były drukowane z datą wtorkową.

pomyj, czasem bardzo niemiłe woniejących, nie zlewa. Szczególnie w czasach agitacji przedwyborczej ten przymus powściągliwości zaoszczędził nie tylko sporą kadh atramentu, ale i trochę nerwów ludzkich, ekscytowanych namiętnie, przechodzących już w chorobliwe rozwydrzenie – walkę przeciwnych stronnictw i grup politycznych. Tak to można zastosować starą, przysłowiową prawdę, że nie ma złego, co by na dobre nie wyszło<sup>33</sup>.

W podobnym tonie podsumowywały czas „Wiadomości Krakowskich” „Nowości Ilustrowane”:

strajk drukarski w Krakowie miał tą dobrą stronę, iż pokazał, że przy dobrej woli mogą zmilknąć różnice partyjne i możliwa jest wspólna zgodna praca zwalczających się do niedawna przeciwników politycznych. [...] Naturalnie pod spokojną, łagodną maską „Wiadomości Krakowskich” wrzały niekiedy burze, artykuły, przechodzące przez filtr sześciu pism, nieraz ulegały mniej lub bardziej ciężkim operacjom, ale dziennikarze zgrupowani przy wspólnym warsztacie redakcyjnym, przetrwali zwycięsko wszystkie te próby. Gdy podczas wyborów szalały walki partyjne – „Wiadomości Krakowskie” były wyrazem prawdziwej idylli politycznej<sup>34</sup>.

Uгода wydawców ze strajkującymi została podpisana 23 stycznia 1923 roku, dzięki mediacji doktora Emila Bobrowskiego, wiceprezydenta Krakowa i b. posła Zygmunta Klemensiewicza. Uzgodniono zasadniczą płacę tygodniową towarzysza drukarskiego na 106 tys. mkp., co w stosunku do września 1922 roku stanowiło podwyżkę o 258% – i w zasadzie odpowiadało postępom inflacji. Obniżono dodatki za skład maszynowy, zredukowano liczbę uczniów na rok 1923 zgodnie z żądaniami drukarzy na 1:3, w regulaminie biura pośrednictwa pracy poczyniono zmiany, pozwalające na większą wolność w doborze pracowników przez zakłady drukarskie. Cały personel drukarni zatrudniony przed strajkiem miał powrócić do pracy z dniem 24 stycznia 1923 roku, drukarnie miały też przyjąć dodatkowo po jednym bezrobotnym na 10 pracowników. Uzgodniono możliwość skrócenia czasu pracy, jednak z odpowiednim obniżeniem płacy. W sumie, jeśli chodzi o sprawy płacy i pracy, powstał kompromis, możliwy do przyjęcia dla obu stron, choć chyba nikogo niesatysfakcjonujący. Zwłaszcza ustalenia płacowe w obliczu przyspieszającej inflacji nie miały wielkiej wartości, choć uzgodniono indeksację płac według „klucza drożyznianego” GUS. Jeśli zaś chodzi o kwestię wolności słowa, przyjęto wspólną deklarację, która brzmiała:

Organizacja drukarzy uznaje, że bezwzględnym obowiązkiem towarzyszy drukarskich jest złożenie każdego artykułu, dostarczonego im przez redakcję wydawnictw pism i odmawia wszelkiej ingerencji organizacji, gdyby obowiązek ten został przez któregokolwiek towarzysza złamany. Wydawcy i redaktorzy pism oświadczają zgodnie, że uważają za nieliczące z kulturą i powagą prasy używanie obelżywych wyrażen przeciwko organizacji drukarzy<sup>35</sup>.

*Vox populi* uznał chyba jednak, że zecerzy strajk przegrali, Klemens Bąkowski zapisał pod datą 23 stycznia<sup>36</sup>: „Zasługa to tylko Wacława Anczyca, który sam przez 106 dni pracował o 3 w nocy przy składaniu »Wiadomości Krakowskich«, aby wydawcy gazet nie

<sup>33</sup> *Listy krakowskie. Cracovia oppressa*, „Kurier Poznański” 1922, nr 276 z 1 grudnia, s. 3–4.

<sup>34</sup> *Echa strajku drukarskiego w Krakowie*, „Nowości Ilustrowane” 1923, nr 6, s. 9.

<sup>35</sup> *Zakończenie strajku drukarzy. Komunikat Związku właścicieli drukarni i Stowarzyszenia drukarzy*, „Na-przód” 1923, nr 22 z 24 stycznia, s. 4.

<sup>36</sup> K. Bąkowski, op. cit., k. 193.

skapitulowali przed zecerami<sup>37</sup>. Porachunki strajkowe odbijały się echem jeszcze przez jakiś czas w środowisku drukarskim. W marcu 1923 roku centralny organ związku zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce, „Wiadomości Graficzne”, zamieścił notatkę *Łamistrzejcy krakowscy*, wymieniając z nazwiska towarzyszy drukarskich, którzy nie wzięli udziału w strajku. „Zaprzędali swoich kolegów i interesy organizacyjne, wykonując prace przy »Wiadomościach Krakowskich« i pomagając właścicielom drukarni przedłużyć strajk<sup>38</sup> – napisano.

Po 107 dniach przerwy, z datą 26 stycznia 1923 roku wyszły znów samodzielnie dzienniki krakowskie, „Nowa Reforma”, „IKC”, „Goniec Krakowski”, „Nowy Dziennik” i „Głos Narodu” z numerem 1 nowego rocznika, zaś „Czas” jako nr 5–9, zaliczając swoje dodatki do „Wiadomości Krakowskich” jako numery 1–4<sup>39</sup>. Większość dzienników ograniczyła roztrząsanie minionego kwartału do komentowania wydarzeń politycznych, niekiedy tylko tytułami akcentując wznowienie ukazywania się. *Z powrotem na posterunek* tytułowała artykuł wstępny „Nowa Reforma”. *Po 3 i pół miesiącach – znów na posterunku!* – zatytułował swój komentarz do przeszłych wydarzeń politycznych „IKC”. „Goniec Krakowski” zmienił drukarnię, przenosząc się z Drukarni Ludowej „Naprzodu” do drukarni „Głosu Narodu”. Ten zaś odniósł się do okresu niewychodzenia obszerniej, od razu też przypuszczając ostry atak na „Naprzód”, ale i na współtowarzyszy wydawania „Wiadomości Krakowskich”. W artykule pt. *Odgłosy trzech ubiegłych miesięcy* pisano:

Żydziki z „Naprzodu” miały używanie. W ciągu trzymiesięcznego przymusowego milczenia prasy krakowskiej, organ socjalistyczny był prawdziwym ryszotkiem najnikczemniejszych kłamstw i oszczerstw, od którego odwracają się dziś ze wstrętem nawet dawni sympatycy PPS. [...] Wyniku wyborów w Krakowie nie mogły należycie oświetlić ‘Wiadomości Krakowskie’, wydawane wspólnie przez wszystkie dzienniki. [...] poza ‘Głosem Narodu’ i ‘Gońcem’, organami popierającymi Związek Jedności Narodowej – wszystkie inne dzienniki (nie mówiąc naturalnie o organie syjonistów i organie socjalistycznej międzynarodówki) nic właściwie nie reprezentują. Ich polityczne wpływy [...] są równe zeru. Zwłaszcza humorystyczną jest megalomania „Czasu”, usiłującego przemawiać z wyżyn wielkiej polityki.

Czas wspólnej pracy informacyjnej się skończył. „Po ciszy prasowej, spowodowanej strejkami, zahuczy na nowo hałas polemik dziennikarskich<sup>40</sup>. A Kraków czekał naprawdę ciężki rok, w rosnącej inflacji, zakończony strejkami powszechnym i dramatycznymi ruchami w listopadzie.

## Bibliografia

Bąkowski K., *Diariusz*, t. 18. Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, NDIGORP026265, k. 120.  
*Do PT Prenumeratorów i Agencji*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 3 z 19 października, s. 3.

<sup>37</sup> Ibidem, k. 193.

<sup>38</sup> Petit, *Łamistrzejcy krakowscy*, „Wiadomości Graficzne” 1923, nr 3, s. 7.

<sup>39</sup> Redakcja dość niejasno tłumaczyła, że „numer obecny jest znaczony jako 199 (sic!) z pobudek praktycznych, aby nie wywoływać zamieszania w numerowaniu kart abonamentowych. Do naszych Czytelników”, „Czas” 1923, nr 5–9, s. 2.

<sup>40</sup> *Po strejku drukarzy*, „Gazeta Robotnicza” 1923, nr 22 (z 28 stycznia), s. 3.

- Do wiadomości kół akademickich w Krakowie*, „Naprzód” 1922, nr 245, s. 4.
- Echa strajku drukarskiego w Krakowie*, „Nowości Ilustrowane” 1923, nr 6, s. 9.
- Guzowski Z., *Gadziecho – gazeta stanu wojennego w Krakowie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1997, nr 1–2, s. 80–96.
- I Wasza wina, panowie właściciele drukarni i wydawcy!* „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 15 z 2 listopada, s. 1.
- Krawczyńska J., *Na przełomie września i października 1939 r. Notatka o „Gazecie Wspólnej” (od 27–29 września) i wydawnictwach dzienników warszawskich (od 30 września do 9 października) pod okupacją hitlerowską*, „Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, t. 8, z. 3, s. 339–347.
- Kronika tygodniowa*, „Nowości Ilustrowane” 1922, nr 41 (18 listopada), s. 8.
- Kryzys w strajku krakowskim*, „Przegląd Graficzny i Papierniczy” 1923, nr 1, s. 3.
- Listy krakowskie. Cracovia oppressa*, „Kurier Poznański” 1922, nr 276 z 1 grudnia, s. 3–4.
- Nic innego, tylko strejki*, „Gwiazdka Cieszyńska” 1922, nr 99 z 24 listopada, s. 4.
- Petit, *Łamistrzejcy krakowscy*, „Wiadomości Graficzne” 1923, nr 3, s. 7.
- Pieczonka M., *Wokół lwowskiej i krakowskiej „Chwili” (1906, 1913). Komunikat*, [w:] *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX*, Kraków 1996, s. 203–208.
- Po strejku drukarzy*, „Gazeta Robotnicza” 1923, nr 22 (z 28 stycznia), s. 3.
- Podłoże strajku drukarskiego*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 11 z 28 października, s. 1.
- Policyant nr 79 w mundurze – łamistrejkem w drukarni „Prawda”*, „Naprzód” 1922, nr 250, s. 5.
- Rzepeccy T. i W., *Sejm i Senat 1922–1927*, Poznań 1923.
- Śp. Michał Konopiński, „Nowa Reforma” 1928, nr 96 (26 kwietnia), s. 1.
- Spółeczeństwo w walce o swobodę słowa. Kwiat inteligencji krakowskiej przeciw roszczeniom składczy drukarskich*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 13 z 30 października, s. 2.
- Strajk drukarski*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 9 z 26 października, s. 4.
- Strajk drukarski. Lojalność Pana Prezesa*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 13, s. 5.
- Strajk drukarzy w Krakowie*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 7 z 23 października, s. 4.
- Strajk zecerów*, „Rzeczpospolita” 1922, nr 278 z 12 października, s. 5.
- Strajk zecerów w Lublinie zakończony*, „Słowo Polskie” 1922, nr 242 z 22 października, s. 3.
- Strejk drukarski we Lwowie*, „Naprzód” 1922, nr 244, s. 6.
- W odpowiedzi pp. Profesorom Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Naprzód” 1922, nr 250 z 2 listopada, s. 2.
- Wobec strajku drukarskiego*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 1, s. 1.
- Z Krakowa*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 314 z 18 listopada, s. 6.
- Zakończenie strajku drukarzy. Komunikat Związku właścicieli drukarni i Stowarzyszenia drukarzy*, „Naprzód” 1923, nr 22 z 24 stycznia, s. 4.
- Zieleniewski L., *Polskie dzienniki wspólne*, „Prasa” 1938, nr 4, s. 9.

**Agnieszka Cieślíkowa** – historyk, zajmuje się badaniami dziejów prasy polskiej w XX wieku oraz biografistyką polityczną. Autorka opracowań dotyczących prasy lwowskiej i wołyńskiej oraz, między innymi, obszernej biografii wydawcy tygodnika „Czarno na białym” (1937–1939) Januarego Grzędzińskiego.

acieslik@ihpan.edu.pl

ORCID: 0000-0001-7634-7797